

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>o</sup>. 138.

19. listopada 1831.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 11. listopada. —

W Wiedniu i na przedmieściach zastało na cholere do d. 10. listopada w południe 3609 osób, wyzdrowiało 1639, umarło 1724, pozostało w kuraoy 246; do tych do dnia 11. listopada w południe zachorowało 27 osób, wyzdrowiało 21, umarło 9, pozostało w kuraoy 243; przeto wogóle do dnia 11. listopada w południe zachorowało 3636, wyzdrowiało 1660, umarło 1733, a pozostało w kuraoy 243 osób.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

Gazeta pruska stanu donosi z Warszawy pod d. 30. października:

Onegdaj wyruszyły z tąd dwa pułki jazdy dragonów i pánów, należące do gwardyi cesarskiej. Wychodzą przeciągnęty na przedmieściu Krakowskim przed wielkim księciem Michałem i księciem Paszkiewiczem. Piękny widok tych pułków, wyborna postawa żołnierzy i okazałość koni powszechne sprawiły podziwienie.

Wiele osób składa znowu znaczne summy w tutejszej kassie oszczędności. Podnoszący się obieg listów zastawnych przynosi temu zakładowi wielkie korzyści.

Rząd tymczasowy Królestwa Polskiego przeznaczył na dyrektora administracyi w komisyi rządowej spraw wewnętrznych i policyi radcę stanu Wojdę, na dyrektora wychowania w komisyi wyznań i oświecenia dyrektora jener. bibl. publicznej S. B. de Linde; na dyrektora wyznań referendarza stanu Dzwonkowskiego; na sekretarza jeneralnego téjże komisyi referendarza stanu Stanisława Deszert, a na dyrektora jeneralnego loteryi inspektora jeneralnego dochodów tabaczych, Szymona Werner.

W tych dniach przybyli do Warszawy: Fliegel adjutat najj. Cesaara i Króla pułkownik Trembicki, były komendant twierdzy Zamościa pan Krysiński, senator kasztelan Poletyło z Krakowa i Józef hr. Ledóchowski z województwa Podlaskiego.

Według taxy na listopad r. b. ma się płacić w Warszawie funt mięsa wołowego gr. 9, baraniny gr. 8, wieprzowiny gr. 10. Chleb żytny za gr. 6 ma ważyć funt i łótów 6.

### Rossyja.

Wiadomości z Petersburga z dnia 26. paźdz. donoszą: W nocy z d. 21. na 22. t. m. wyjechał Césarz jmc. z Carskiego Siela do Moskwy w towarzystwie jeneratów adjutantów Benken-dorfa i Adlersberga, dokąd w d. 23. o godzinie 7mójrano udała się także cesarzowa jejmość w towarzystwie ministra domu cesarskiego, nadwornej damy hrabiny Modene i księżny Urusów i lékarza przybocznego Creighton.

Ukaz cesarski z d. 6. (18) października zawiera co następuje: »Księżę Czartoryski, członek rady państwa, senator i tajny radzca, który zламаł przysięgę poddanego i z zaciętością należał do wszystkich zbrodniczych przedsięwzięć polskich rokoszanów aż do ukończenia i zupełnego podbicia kraju przemocą oręża, ogłoszonym zostaje za niegodnego zasiadać w radzie stanu i senacie rządzącym, i z tego powodu na rozkaz cesarza jmc. wymazany jest z listy służby.»

### Ukaz do rządzącego senatu:

»W ciągu działań wojennych, mających na celu poskromienie wszczętego w różnych gubernijach zachodnich rokoszu, zwracając uwagę na los tych mieszkańców wspomnionego kraju, którzy mogli być wciągnięni do uczestnictwa w buncie przeciw własnej chęci, dozwoliliśmy, ukazem do rządzącego senatu, w dniu 6. maja b. r. danym, wyjąć z pod ustanowionego sekwestru do dalszego roztrząśnienia, majątki tych, którzy, w przeciągu miesiąca od daty tego ukazu, z prawdziwym żalem stawiać się będą przed miejscowymi władzami i usunąć się od wszelkiego dalszego z powstańcami spółnictwa.»

»Gdy skutkiem tego niektórzy obywatele zaczęli dobrowolnie przychodzić i prosić o przebaczenie, ze względu przeto na takowe przykłady i aby w tych miejscach wymienionych gubernii, które mogły uciérpieć od złych chęci jednych i od obłąkania drugich, przywrócić spokojność nie tylko siłą oręża, lecz i łagodnością

dla samych nawet winnych, ukazem naszym z d. 14. czerwca b. r. znowu główni dowódcy wojsk i inni zwierzchnicy upoważnieni zostali, iżby, gdy przyjdą do nich dobrowolnie, z wyznaniem żalu, obywateli, którzy do buntu, nawet zbrojną ręką, należeli, dawali im zaświadczenia o takowem ich stawieniu się i wzięwszy od nich na piśmie zaręczeniu niezachwianej nadal wierności, odsyłali ich do majątków.»

»Z kolei, ażeby obok wszelkiej łagodności, zachować słuszny przedział pomiędzy występkiem, ze słabości lub błędą pochodzącym, a złośliwymi zamiarami i zaciekłością w zdradzie, w zatwierdzonych przez nas, 17. lipca b. r. szczegółowych prawidłach o stanowieniu wyroków nad buntownikami, oraz o sekwestrze i braniu na skarb ich majątków, uznaliśmy za potrzebną: za ostateczny termin, w którym współnicy rokoszu mogą jeszcze szukać darowania winy, zakreślić trwanie, w każdym z tych krajów, działów wojennych, gdyż ci wszyscy, którzy pielęgnowali występne nadzieje i marzenia swoje aż do samej tej chwili, kiedy je siła oręża całkiem zniszczyła, nie mogą być uważani inaczej, jak za zatwardziały buntowników, naszego miłosierdzia niegodnych.»

»Stosownie do tego, teraz, po uskromieniu już buntu, rozkazujemy: w gubernijach, gdzie miały miejsce wojenne przeciw powstańcom działania, i gdzie już zostały przywiedzione do końca, z usmierzeniem rokoszu i przywróceniem spokojności, obwieścić wolą naszą, iż wszyscy ci z liczby uczestników powstania, którzy w skutek poprzednich rozkazów nie stawili się u władz, z prośbą o przebaczenia, do czasu urzędowego w każdym z osobna miejscu ogłoszenia niniejszego ukazu, nie będą już potem mogli korzystać z tej łaskawości rządu, i że, jak sami oni, tak i ich majątki, ulegną skutkom prawa i oddzielnie wydanych w tym przedmiocie postanowień.»

»Rządzący senat nie omieszką uczynić należytych rozrządzeń ku wykonaniu niniejszego. — W Carśkiem Siele dnia 4. października 1831.

Mikołaj.»

## Wielka Brytania i Irlandya.

Gazety londyńskie z dnia 28. października zawierają z Londynu: Z Windzoru doniesiono pod dniem 26. t. m., że królestwo ichność w najlepszym są zdrowiu; wszelako dzisiaj rozeszła się wieść, iż król jmc zastabł.

Courier pisze z Deal z d. 30. paźd.: »Dnia dzisiejszego rano dał admirał flocie rozkaz być w gotowości do godziny 1 z południa do wypłynienia, w skutek czego podniosła kotwice.

Jeżeli wiatr będzie pomyślny, więc nazajutrz przybędzie na brzegi holenderskie. Złożona jest z okrętów liniowych Talavera, Revenge, Wellesley; z fregat: Curaçao, Galathea, Tribune i Stag; z brygów wojennych: Imogane, Brisk, Recruit i Falcon i ze śłopa wojennego Tweed.

Podług wielu dzienników londyńskich odprawiono uprzednie zgromadzenie unii narodowej w Londynie, na którém znajdowało się sto deputowanych z parafij stolicy; było obecnych wielu członków parlamentu, między tymi i putkownik Evans.

Wielkie zgromadzenia odbyły się w hrabstwach Kornwall, Cheshire, Stafford, i Hampshire; wszędzie uchwalono adressy do króla na korzyść reformy. W ostatnich hrabstwach najwięcej odznaczyli się radykalni reformatorowie stronnictwa Cobbett.

W Manschestrze podpisało adres reformy 4000 mieszkańców. W Taunton (w Somerseshire) zaszły mocne rozruchy. Domy anty-reformistów uszkodzono i wiele osób raniono. Wezwano milicją Jeomanrów, lecz tak tu jak w Jeovil źle się z nią obeszli. Podobne wypadki zdarzyły się w Dorsetshire i Devonshire, mianowicie w Tiverton, gdzie fabrykanci koronek wstrzymali swoje roboty. Robotnicy zburzili 4 domy, przyczem stoga burmistrza został zabity. Buntowniczy lud musiała jazda rozpraszać. Księżę Newcastle utrzymuje na żołdzie swoim 400 ludzi strożów, aby mieszkanie swoje w Cumber-Hall przed wściekłością pospółstwa ocalić. Do Bristolu wyszło wojsko, ku obronie sir Ch. Wetherell, dla zastonienia go przy wjeździe do tego miasta, gdzie jest rekorderem. Wszędzie gdzie się poda sposobność z gorliwością popiérają walkę wyborów, i w Cambridgeshire zdołał tylko pan Townley, kandydat reformistów, utrzymać swój wybór 147 głosami przeciw 141 kapitana Yorke ze stronnictwa anty-reformy.

W Bristolu zaszły w d. 29. i 30. października straszne rozruchy z powodu uroczystego wjazdu sir Charles Wetherell, znanego przeciwnika bilu reformy, jako rekordera Bristolu (syndyka). Pospółstwo dopuściło się największych bezprawii, rozbiło więzienia i takowe zapaliło. Tego samego losu doznały Mansion-house, mieszkanie urzędowe lorda majora, pałac biskupa, dom cłowy i t. d., i dopiero, jak mówią najnowsze gazety londyńskie z d. 1. b. m., po silnym boju, w którym kilka set osób zabito lub raniono, za wdaniem się wojska, położono tym rozruchom koniec.

Podług doniesień z Pennyn, Lostwithiel i innych miasteczek w hrabstwie Cornwallis wielką radość sprawiło tamże odrzucenie bilu. Morning

Herald czyni uwagę: Ktoż o tém wątpić może? Gdyby otworzono bramy więzienia *Newgate*, nie-cieszyliby się złodzieje?

Surowość, z jaką wykonywają środki kwarantanny w Anglii, daje powód do różnyh nieprzyjemności, i zażaleń ciała dyplomatycznego. W d. 26. z. m. zatrzymany został goniec z depezsami do poselstwa rossyjskiego, wraz ze swojemi papierami w *Strandgate Creek*. Nazajutrz pojechał tamże urzędnik poselstwa rossyjskiego, aby te depesze po należytem oczyszczeniu odebrać.

W Londynie otrzymano świeże wiadomości z Nowego Yorku z d. 8. października, nadeszłe w 16 dniach przez statek pocztowy *Jerzy-Canning* do *Liverpołu*. Listy prywatne mówią o drugiem niebezpiecznym powstaniu, czyli jak się wyrażają, rewolucyi Negrów w południowych państwach Ameryki północnej.

W Brazylii wyszedł bardzo surowy wyrok przeciw wszystkim Portugalczykom, którzy jęli za broń przeciw niepodległości Brazylii. Wszyscy cudziemcy mają być ze służby oddaleni; wyższy oficerów.

Margrabia *Palmella* przybył do Londynu.

— Z Londynu d. 25. października. —

Kuryjer tutejszy chwala na nowo szlachetne pośrednictwo Anglików na rzecz i korzyść Polaków. Utrzymuje on z pewnością, że bez względu na interwencyją zbrojną i wojenną, o której ani angielski, ani francuzki gabinet myśleć nie mogą, jednak obydwą gabinety wszelkich użyli środków do przebłagania Cesarza i przyniesienia ulgi nieszczęśliwym Polakom.

Dokończenie posiedzenia izby wyższej z d. 7. października, przerwane w nrze. 136 gazety naszej:

Po lordzie kanclerzu mówili jeszcze lord *Lyndhurst*, lord *Tenterden* i arcybiskup *kanterburski* przeciw bilowi, książę *Sussex* za bitem, książę *Gioncester* przeciw, margrabia *Hastings* za bitem, hrabia *Harewood* przeciw, lord *Barnham* za bitem; ostatni pośród powszechnych okrzyków: do głosowania! zmuszony został usiąść, poczem lord *Grey* wystąpił dla ukończenia rozpraw. W tej późniejszej godzinie, rzekł, przy z mordowaniu, jakie czuję, a które ich wysokości niemniej sami czują zapewne, stów kilka tylko powiedzieć mogę, lubo życzyłem sobie, odpowiedzieć jeszcze szlachetnemu i uczonemu lordowi (*Lyndhurst*), który w niewymownie ostrym i dotkliwym tonie powstał na ministrów, a nie przestając na tém tylko, że przeciw bilowi występował, przechodził całą politykę rządu i takową niepoohamowanymi wyrazami potę-

pił. Nic nie uszło uwagi jego, a zamiarem mowy jego zdawał się być dowód, że administracyja torażniejsza nie jest stosowną dla kraju; szlachetny lord niemniej także wyraził życzenie, że jakkolwiek będzie los bilu, administracyja nie powinna jednak rezygnować. (Okłaski i śmiech.) Szlachetny i uczony lord usiłuje przekonać mię, że zasady moje względem reformy zmieniły się. Jak wtedy, tak i teraz jestem tego zdania, że trzeba konstytucyją zreformować, chcąc ją utrzymać. Lecz czyliż zmienione okoliczności nie robią potrzeby zmiany postępowań? Jeżeli r. 1792 żądałem mniej rozciągniętej reformy, jestżeto wniosek, że i teraz mniej rozciągnęta krajowi dostateczną będzie? Nie jestżeto doświadczeniem wszystkich czasów, że rzecz spóźniona potrzebę powiększa? Emancypacyja katolików nie jestże przykładem tego? I któż mi to robi zarzut, iż zdanie moje odmieniłem? Szlachetny i uczony lord nie odmieniałże nigdy swojego? Nie byłże dawniej tak dobrym reformatorem jak ja sam? Gdym przedsiębrał tworzenie rządu, pytanie względem reformy stało się nieodzowną potrzebą, i dla tego podałem takową za wniosek przy wstępie do rządu. Projekt reformy był skutkiem, ale nie przyczyną gwałtownych poruszeń. Mówią, że tu jest tylko sześciu takich parów, którzy członków do izby niższej mianować mogą. Sądzę, że ich jest 21. (Słuchajcie! słuchajcie!) Nie choć przez to utrzymywać, że lordowie ci podobnym interesem wpływ zyskują, ale robićto exystencyją ich mniej niekonstytucyjną? Mówiono, iż lud nie rozumie tych rzeczy. W samej istocie nie pojmuje on tego, jak one być mogą częścią konstytucyi, ale rozumie on konstytucyją w znaczeniu, w jakim rozumiał takową *Locke*, *Blackstone*, *Chatam* i *Fox*, którzy wszystkie podobne wpływo-we mianowania na członków parlamentu mieli za przeciwne zasadom konstytucyi. Pewien szlachetny lord utrzymywał, że bil jest pełen błędów i równie przywiódłby do niemoralności, jak terazniejszy systemat, przy czém ten szlachetny lord zwrócił się do ławek biskupów, i wezwał takowych, ażeby tej niemoralności głosowaniem swoim nie sankcyjonowali. Lecz pytam się cziogodnych prałatów, czy chcą sankcyjonować niemoralność systematu terazniejszego? Położmy nawet, że terazniejszy systemat może być z dobrym skutkiem dla kraju, chciecież waćpanowie utrzymywać tę zasadę, że wolno jest działać źle dla sprawienia dobrego? Chciecież waćpanowie wspierać systemat, utrzymujący zdradę, obłudę i wiarołomstwo? Odrzucenie bilu sprawiłoby powszechną niechęć, mam jednak tyle zaufania w narodzie, że mimo cierpień swoich nie ze-

ohce na niebezpieczeństwo pokoju publicznego wystawić. Spodzielam się także, iż nie przyjdzie do wyraźnego oporu, zasadzającego się na zatrzymaniu opłaty tax, albowiem byłoby to przeciwne duchowi konstytucyi. Przy rozprawach tych okazało się wiele ducha stronniczego, przy czém wykryto zamiar obalenia rządu. To tylko w tym względzie powiedzieć mogę, że widzę się być obowiązany przeprowadzić do skutku ten projekt, lub inny podobnego zamiaru. Pewien znaczny i uczony lord utrzymywał, że gdybym urząd złożył, byłoby to występnym sposobem opuszczać króla. Co mam czynić, sam zastanowię się nad tem. Dopóty bez wątpienia nie opuszczę króla, dopokąd w czemkolwiek będę mógł być mu użytecznym. (Liczne i długie oklaski.) Wszelako tak długo tylko będę mógł być użytecznym królowi, dopóki w stanie będę projekta przeprowadzać do skutku, jakie dla bezpieczeństwa kraju za potrzebne uważam. Gdybym był w stanie poświęcić mój charakter, wtedy każdy inny lepiej, jak ja mógłby służyć królowi, albowiem nie mam żadnego zrozumienia względem zręczności i zdolności, będących owocem długiego nawyknienia przy urzędzie. Lecz na czem polegam, to na rzetelnej gorliwości i na życzeniu wypełnienia powinności mojej, jak tylko można najlepiej. Czuję swoją nieudolność, ale czuję oraz, że nie ma żadnej osobistej ofiary, którejbym dla króla nie zrobił, którego dobroć ku mnie, cokolwiek się stanie, w sercu mojem do tchu ostatniego życia mojego przebywać będzie. Nie szukałem żadnego w kraju urzędu; dany był mi tenże w stosunkach, w których tylko uczucie obowiązku do przyjęcia onegoż skłonić mię mogło. Mogę w tym względzie całe życie moje za świadectwo wystawić. Znajdowałem się w położeniu, w którym sądziłem, że nie będę mógł nie ofiarować usług moich ojczyźnie i królowi i przyjąłem urząd bardzo przeciw własnej skłonności, albowiem długo już pierwój prowadziłem życie ustronne i żyłem szczęśliwie na łonie rodziny mojej. Tylko przewyższające uczucie obowiązku ku krajowi skłonić mię mogło do odważenia się na burzliwe morze. Nie omieszkać dłużej wypełnić obowiązków moich, a gdyby kraj i parlament odebrały mi zaufanie swoje, i nie mógłbym dłużej z pożytkiem służyć królowi, natenczas złożę urząd i na ustronie moje z tem przynajmniej przekonaniem powrócę, że robiłem co mogłem, by służyć królowi i ojczyźnie. (Oklaski z zapamię, trwające kilka minut.) Po oświadczeniu księcia Wellingtona, że izba ze względu na pytanie o reformie w żadne zobowiązania wdawać się nie może, ponieważ zna-

czenie zapytania tego zupełnie zmieniło się przez mowę królewską, mianą przy zagajeniu tych posiedzeń, przystąpiono nareszcie do znanego już głosowania i izba odroczyła się d. 8. października o kwadrans na 7mą z rana.

## Francyja.

Podług *Journal des Debats* miał król wyjechać w d. 8. listopada do północnych departamentów, w towarzystwie książąt Orleańskiego i Nemours. Nieobecność króla w Paryżu trwała dni 12.

Monitor zawiera dwa postanowienia królewskie, z których jedno przepisuje w zachodnich departamentach: Cotes-du-Nord, Finisterre, Ille-et-Vilaine, Loire-inferieure, Maine-et-Loire, Mayenne, Morbilian, Vendée, Sarthe i Deux-Sevres, utworzenie kompanij departamentowych a drugie rozkazuje na przyszłość uzupełnienie kompanij weteranów filizerskich tych departamentów—obiedwie o ile być może z krajowców. Kompanije te przeznaczone są do utrzymania spokojności w wspomnianych departamentach; każda otrzyma imię departamentu, z którego ma ludzi i powinna w tymże pełnić służbę.

Posiedzenie izby deputowanych w d. 29. października poświęcone było raportom z petycji. Z powodu próżby względem szkoły normalnej, mającej być zaprowadzoną w Wersalu, mówiono o wieściach, będących w obiegu, podług których zamysła rząd przenieść z Paryża do Wersalu wszystkie szkoły, mianowicie szkoły prawa i lekarską, które są głównym źródłem utrzymania się wielkiej i ludźniej dzielnicy miasta. Zachowawca pieczęci oświadczył pod nieobecność ministra publicznego oświecenia, że nigdy nie powstało w myśli rządu, dla kilku niespokojnych głów, podczas gdy większa liczba uczniów najlepszym ożywiona duchem, pozbawiać miasta zakładów, które należą do jego głównych ozdób.

Na posiedzeniu w d. 31. października przystąpiono z dziennego porządku do narad nad ustawą rekrutacyjną. Izba rozpoznawała 2. artykuły, który z mnóstwem poprawek i podpoprawek znowu do komissyi odesłała. W końcu po długich naradach postanowiła na tem posiedzeniu, iż każdy zrodzony z obcych rodziców we Francyi powinien być popisowym, skoro podług artykułu 9. prawa cywilnego przyjdzie do używania wszystkich praw cywilnych i politycznych.

Na posiedzeniu izby parów w d. 2. listopada zabrał głos generał Guillemint: »Mości panowie, rzekł on, chcę objaśnić zarzuty, które mi czyniono. Pewne względy honoru, obowiązujące mię ku izbie parów, wkładają na mnie

## Holandya.

powinność, której chętnie dawno byłbym dopełnił. Za powrotem moim z poselstwa w Konstantynopolu, odniosło ministerjum zwycięstwo (podczas ostatnich narad w izbie deputowanych względem zewnętrznej polityki ministrów), które mi teraz nie mało moję obronę utrudnia. « Jenerał Guilleminot utrzymuje dalej, że nie przebraży swoich instrukcyj i że nie otrzymał oryginalu owego listu, o którym mówił jenerał Sebastiani na trybunie; zarzucają mu, jakoby u Dywana z polecenia rządu francuzkiego poczynał być kroki, które mogły być zerwać stosunki Porty z Rossyją. Lecz najprzód w tej mierze nie działał jako poseł, lecz jako prywatny, powtóre krok ten nie miał nic w sobie nieprzyjacielskiego, albowiem było to proste, poufne udzielenie, bez żadnego urzędowego charakteru, przyczem zwrócił uwagę Porty, aby się przygotowała na wojnę z Rossyją. Kroku tego wymagały ówczesne okoliczności, i poczytywał za swój obowiązek, w czasie, w którym podobieństwo było, że między Francyją a Rossyją przyjdzie do wojny, starać się o sprzymierzonych, którzyby mogli jej być pomocą. Jenerał Sebastiani wstępuje na trybunę i twierdzi, że jenerałowi Guilleminot przestał kilka rozkazów, których nie wykonał; w tym celu czyta niektóre depesze i odpowiedź Guillemina. Ostatni zabiera się do odczytania dokumentu. Jenerał Sebastiani woła nań ze swojego miejsca: «Wacpan tego nie możesz czytać! Poczem minister Barthe wniósł inny przedmiot. Tak pozostał ten przedmiot bez pewnego rezultatu, ponieważ izba parów nie chciała słuchać objaśnień, mogących być niebezpiecznemi, jak je wystawił jenerał Sebastiani.

Sąd przysięgłych depart. Sekwany, w sprawie ministrów Perier i Soula, przeciw dziennikom *Tribune i Revolution*, na posiedzeniu swoim w dniu 30. października, które aż do rana godziny w pół do drugiej nazajutrz trwało, skazał pana Marrast na sześć-miesięczne więzienie, 3000 fr. kary pieniężnej i 25 fr. wynagrodzenia i procentów; reszta oskarżonych została uwolniona.

Młody Tristan Monthon, syn jenerała, który udał się był z Napoleonem na wyspę s. Heleny, miał umrzeć w Afryce w skutek otrzymanej rany, licząc lat 19.

Pan Olivier, były rejent banku francuzkiego, i jeden z parów, przez Karola X. mianowanych, a przez rewolucyją lipcową wykreślonych, umarł w Paryżu po długiej chorobie.

Dz. *National* i inne dzienniki donoszą, że profesor Lelewel przybył do Paryża w dniu 30. października.

*Staats - Courant* hagski z dnia 1. listopada donosi: Przeszłej soboty pojechał znowu książę Oranii z głównej kwatery Tilburga do twierdzy Grave, z kądem zamysła powrócić za dwa dni do Tilburga. Dzisiaj przynosi książkę feldmarszałek swoje główne kwatery do Hezzogenbusch.

Poruszenie wojska naszego, rozpoczęte w dniu 23. z. m. na tém się skończyło, że takowe stoi teraz w korzystnym obronnym stanowisku, które atoli takiego jest rodzaju, że może zamienić je na stanowisko zaczepne, gdyby się nieprzyjaciel ważył uderzyć na naszą ziemię. Doświadczeni żołnierze upatrują w planie księcia Oranii dowód talentów wodza.

Gazety amsterdamskie donoszą z Hagi, iż tamże przybył znany francuzki bankier Ouvrard, z propozycyją do rządu, zrobienia stosownego podziału długu holendersko - belgijskiego, podług której jeden rząd nie potrzebowałby z drugim rządem prowadzić otwartych rachunków. Podług jego planu, chce on skupować znaczne summy niderlandzkiego długu stanu dopoty, dopóki nie będzie miał za milion zł. rentów; te w celu umorzenia złoży w skarbie holenderskim za rewersem, który powinien być w Bruxelli przyjęty w tym sposobie, iżby za to na równą ilość otrzymał zapisów na wielką, mającą się tamże założyć księgę belgijską, której certyfiaty natenczas przyniesie na giełdę antwerską i amsterdamską, aby po ukończonej operacyi mógł podobnym sposobem drugi milion rentów holenderskich na Belgijum kazać przepisać, dopóki tym sposobem nie przejdzie przez jego ręce 8,400,000 zł.\*) Całą operacyją spodziewa się w kilku miesiącach ukończyć, a natenczas, jak się samo przez się rozumie, właściciele pomienionych certyfiatów pilnować będą tylko skarbu belgijskiego.

## Belgijum.

List z Awisgranu z dnia 2. t. m. donosi, iż projekt do ustawy względem upoważnienia króla Belgów do podpisania 24 artykułów traktatu między Holandya a Belgijum, przez konferencyją belgijską ustanowionych, przyjęty został w dniu 1. listopada przez belgijską izbę reprezentantów 59 głosami przeciw 38 (w dniu 2. listopada otrzy-

\*) Nie jest to kapitał długu Niderlandów, mającego się się teraz podzielić między Holandya a Belgijum, jak doniesiono mylnie w przeszłym numerze gazety naszej na stronnicy 750; lecz procent roczny od całego długu.

mał rząd francuzki taką samą wiadomość). Dwóch członków nie głosowało. Postanowienie to miano zaraz przesać izbie senatorów. (I senat belgijski przyjął już te artykuły na posiedzeniu swoim dnia 4. b. m. większością 35 głosów przeciw 8.)

Lord Durham, zięć hr. Greya i członek gabinetu angielskiego, był w Bruxelli spodziewany. W dniu 27. października miały zawinąć do portu Ostendy dwa angielskie okręty wojenne o 16 i 18 działach. Pierwszy, który najprzód zawinął, miał być, przez nieporozumienie, wystrzałami działowymi z bateryj przyjęty.

Ciąg dalszy 24. artykułów konferencji londyńskiej do traktatu między Holandją i Belgijum:

Art. 4.) Do wykonania części artykułu pierwszego, ściągającej się do prowincyi Limburga, i w skutek odstąpienia przez najjaśniejszego króla Niderlandzkiego, w artykule drugim wyrażonego, monarcha ten, czyli jako wielki książę Luxemburga, czyli też w celu połączenia ich z Holandją, posiadać ma ziemię, których granice tu poniżej są oznaczone: 1) Na prawym brzegu rzeki Mozy połączone będą z dawnymi posiadłościami holenderskimi (*Enclaves*) na wspomnionym brzegu w prowincyi Limburg, obwody téjże prowincyi na tymże brzegu, które w roku 1790 nie należały do stanów jeneralnych, tak, iż część teraźniejszej prowincyi Limburga, na prawym brzegu rzeki Mozy, między rzeką tą, która do niej należy od zachodu, granicą pruską od wschodu, teraźniejszą granicą prowincyi Leodjijum od południa, Geldryjki holenderską od północy leżącą, odtąd zupełnie należącą będzie do najj. króla Niderlandzkiego, czyli to jako do wielkiego księcia Luxemburgskiego, czyli też w celu połączenia jej z Holandją. 2) Na lewym brzegu rzeki Mozy od południowego punktu prowincyi holenderskiej Nord Brabant, podług dołączonej tu mapy, ma być pociągnięta linia, która kończyć się będzie przy rzece Mozy, powyżej Wessem, między miastem tém a Steevensvert, w punkcie, gdzie na lewym brzegu kończą się granice teraźniejszych obwodów Ruremonde i Maastricht, tak, iż Bergenot, Stamproy, Nieder, Itteren, Ittervoord, i Thorn z swemi obwodami, równie jak inne miejsca, leżące na północ tej linii, stanowić będą część ziem Holandyi. Dawniejsze posiadłości ho-

lenderskie na lewym brzegu rzeki Mozy należące będą do Belgijum, z wyjątkiem Maastrichtu, która to twierdza wraz z przestrzemią 1200 sążni (*toises*) ziemi, poczynszy od zewnętrzznego okopu (Glacis) na wspomnionym brzegu téjże rzeki, nadal prawem zupełnej władzy i własności przez n. króla Niderlandzkiego ma być posiadana. Art. 5.) Najjaśniejszy król Niderlandzki, wielki książę Luxemburga, porozumie się z Niemieckim Związkiem, tudzież z rodziną domu Nassau, względem zastosowania rozporządzeń artykułami 3cim i 4. objętych, tudzież względem wszelkich innych, jakich wymagać będą wspomniane artykuły tak zrodziną Nassau, jakoteż ze Związkiem Niemieckim. Art. 6.) Powyższym rozdziałem ziem, która zda ze stron obudwóch, zrzeka się wzajemnie i na zawsze wszelkich pretensyj do powiatów, miast, miasteczek, i wsi w obwodzie granic drugiej strony leżących, jak te są opisane w artykule 1., 2. i 4. Wspomniane granice stosownie do artykułów tych, oznaczone będą przez holenderskich i belgijskich komissarzy demarkacyjnych, którzy w jak najkrótszym czasie być może, zgromadzą się w mieście Maastricht. Art. 7.) Belgijum w granicach oznaczonych art. 1., 2. i 4. stanowić będzie państwo niezawisłe i zawsze neutralne. Neutralność tę względem wszelkich innych państw zachowywać powinna. Art. 8. Odpiływ wód flandryjskich między Belgijum i Holandją urządzoney będzie podług przepisów artykułu 6go ostatecznego układu, zawartego w tym względzie między cesarzem Niemieckim, a stanami jeneralnymi pod dniem 8. listopada 1785 roku, a stosownie do rzezonego artykułu, komissarze ze stron obudwóch mianować się mający, porozumieją się względem jego zastosowania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

#### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Lindane, oder: die Fee und der Haarbeutelschneider*, czarodziejska opera w 3 aktach.

Intro: — *Barbarak und Grösse, oder: Die Brüder der rothen Erde*, dramat rycerski w 4 aktach.

Teatr polski. — W poniedziałek: na dochód jpani Starzewskiej, pierwsze przedstawienie nowej, przez W. Marsano napisanej, a dla sceny tu-tejszej przez Szczęsnego Starzewskiego przełożonej komedyi, pod nazwiskiem: *Panny na wydaniu i motyl*.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 46. Rozmaitości.)